





# 1 Maja - to święto narodu walczącego o lepsze jutro o wzmocnienie siły światowego obozu pokoju

Tow. Prezydencie!

Towarzysze i Obywatele!

Piękną i niezwykłą wymogą ma to święto obchodzone przez wszystkich ludzi pracy na całym świecie. Potężną wy mowę ostrzeżenia ma to święto dla świata niewoli i wyzysku, zacofania i barbarzyństwa. Zrodziło się to święto z walki o najwznioślejszą ideę — jakże kiedykolwiek postawiła przed sobą ludzkość.

Wielce żyją i porywają — jest treść tego święta, jak wielce żyją i porywają — jest treść socjalizmu. Czemu hasło święcenia 1 Maja znalazło tak mocny oddźwięk wśród mas? Bo odpowiadało najżywniejszym interesom, dążeniom i pragnieniom tych mas. Niezmienna była i jest przewodnia idea majowego święta: socjalizm. Ale treść polityczna 1 Maja nasycała się z roku na rok, z okresu na okres tym, co było bezpośrednim celem i zadaniem walki klasy robotniczej na danym etapie.

Jakaż, towarzysze, treść polityczna ma Święto Majowe roku 1951-go, 62-go roku majowych obchodów, 34-go roku istnienia państwa socjalizmu, 7-go roku istnienia Polski Ludowej i krajów demokratycznej ludowej, 3-go roku zwycięskiego istnienia Chińskiej Republiki Ludowej.

Obchodzimy dzień 1 Maja 1951 roku pod hasłem potężnej jedności narodów w walce o pokój. W warunkach obecnych walka o pokój nabiera szczególnego charakteru. Stała się walką o nieznanym przedtem w historii zasięgu masowym. Ogarnia masy tak szerokie, sęga tak głęboko, jest tak powściągnięta, jak żaden jeszcze ruch masowy w przeszłości. Toczy się ona z niebywałym napięciem także i w krajach kapitalizmu i w krajach kolonialnych i półkolonialnych. Po raz pierwszy w historii organizatorzy wojen natknęli się na taką przeszkodę. Jest tak szeroka, że nie można jej obejść.

Dlatego to w dniu 1 Maja od polskich mas pracujących, od polskiego walczącego o pokój narodu płynnie braterskie pozdrowienie dla ludu pracującego Francji i Włoch, walczącego przeciw imperializmowi o pokój, wolność i suwerenność narodową, dla bojowników o pokój walczących w Anglii i Ameryce przeciwko wojennym knowaniom ich imperialistycznych rządów. — Dla ludu pracującego Hiszpanii, zrywającego się do walki przeciw krwawej dyktaturze Franco, dla narodów Jugosławii walczących z krwawą dyktaturą Tito, dla wszystkich ludów kolonialnych, walczących przeciw imperialistycznej niewoli.

## NRD CORAZ MOCNIEJSZYM OGNIWEM OBOZU POKOJU

Wielka lekcja historyczna, której narody Związku Radzieckiego udzielił Niemcom Fryderyków, Bismarcka i Hitlera pod Stalingradem, Kurkiem, Leningradem, Moskwą, nad Wisłą, Odrą i w samym Berlinie — ta lekcja zrobiła swoje. A troskliwa opieka, którą narody Związku Radzieckiego otoczyły coraz potężniejsze pędy odrodzonej demokracji niemieckiej na wschodzie — wydała oczekiwane owoce. Rośnie Niemiecka Republika Demokratyczna. Rośnie w siły, staje się coraz bardziej atrakcyjnym przykładem pokojowej odbudowy i pokojowej pracy, pokojowego współzycia i jasnych perspektyw dla całego narodu niemieckiego. Staje się coraz mocniejszym ogniwem obozu pokoju. Prowadzą na przez wypróbowanego antyfaszystę, wielkiego przywódcę klasy robotniczej Wilhelma Piecka (oklaski), wsparta o za pał i entuzjazm wspaniałej młodzieży — wskazuje całym Niemcom drogę ku szczęśliwej i pokojowej przyszłości. Jaki to zwrot oznacza w stosunkach z sąsiedzki, sąsiadami, ja-

## Przemówienie Premiera tow. Cyrankiewicza na centralnej akademii 1-majowej w Warszawie

WARSZAWA, PAP. — Dnia 30 kwietnia w wielkiej hali na Placu Mirowskim odbyła się centralna akademii 1-szo majowa, w której wzięło udział około 7 tysięcy osób.

Przewodniczył akademii Przewodniczący KC PZPR Prezydent RP Bolesław Bierut.

Nad podium przydialnym w sнопach światła reflektorów widniały olbrzymie portrety Józefa Stalina i Bolesława Bieruta a pod nimi: hasło: „NIECH ŻYJE NARODOWY FRONT WALKI O POKÓJ I PLAN 6-LETNI”. Na bocznych ścianach — portrety wielkich patriotów i rewolucjonistów polskich: Waryńskiego, Dąbrowskiego, Mickiewicza, Kościuszki, Dzierżyńskiego, Okrzei Buczka i Nowotki. Wokół prezydium ustały się poczty sztandarowe Komitetu Centralnego i Komitetu Warszawskiego PZPR, władz naczelnych stronnictw politycznych oraz komitetów

dzielnicowych i fabrycznych PZPR. Cała hala tonie w powodzi czerwonych i białoczerwonych flag.

Rozbrzmiewa hymn narodowy. W prezydium uroczystej akademii zajmują miejsca członkowie Biura Politycznego KC PZPR z przewodniczącym Prezydentem RP. Bolesławem Bierutem na czele, członkowie Rady Państwa, Rządu, Sejmu, przedstawiciele związków zawodowych i organizacji społecznych i młodzieżowych, wybitni przodownicy pracy z całego kraju, naukowcy i artyści.

Do prezydium zaproszeni zostali również przybyli do Warszawy na uroczystości 1-szo majowe delegaci mas pracujących ZSRR, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, NRD, Holandii, Norwegii Szwecji i Włoch.

Obecni byli na akademii: ambasador ZSRR Arkadij A. Sołowiew oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Otwierającemu uroczystą akademię przewodniczącemu KC PZPR Prezydentowi R. P. Bolesławowi Bierutowi zgrywali zgrupowani gorącą owacją. Długo manifestowano na cześć wodza obozu pokoju Józefa Stalina.

Gorąco oklaskiwano najlepszych synów Polski Ludowej zajmujących miejsca w prezydium. Szczególnie serdecznie oklaskami, witano delegację Związku Radzieckiego i innych delegatów z zagranicy zaproszonych do prezydium.

Obszerne przemówienie wygłosił gorąco witany sekretarz KC PZPR premier Józef Cyrankiewicz. (Tekst przemówienia podajemy oddzielnie).

Poszczególne części przemówienia przyjmowane były burzliwymi oklaskami, które raz po raz przerywały się w potężne owacje. Szczególnie gorąco manifestowali zgromadzeni na cześć Przewodniczącego KC PZPR, Prezydenta Bolesława Bieruta i chorążego obozu pokoju Józefa Stalina.

Wzniesione przez premiera na zakończenie przemówienia okrzyki: „NIECH ŻYJE NAROD POLSKI WALCZĄCY O POKÓJ I PLAN 6-LETNI”, „NIECH ŻYJE BOHATERSKA KLASA ROBOTNICZA”, „NIECH ŻYJE I MAJAJA”, „NIECH ŻYJE TOWARZYSZ JÓZEF STALIN” — zamieniają się w potężną, długotrwałą owację.

Potężnie rozbrzmiewa: STALIN — BIERUT — POKÓJ.

Zrywają się bojowe dźwięki — „Międzynarodówki”, która kończy część oficjalną uroczystej akademii.

W gorąco przyjmowanej części artystycznej akademii wystąpiły: zespół szkoły kadetów im. gen. Świerczewskiego wykonujący pieśni rewolucyjne — Zjednoczone Związki Śpiewacze z programem pieśni masowych i Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”, który wykonał pieśni i tańce ludowe.

drogi, kanały, linie kolejowe — to wszystko razem wzięte składa się na Plan 6-letni, wznoszony wysiłkiem narodu dla jednego, jednego celu — dla rozkwitu i rozwoju naszej Ojczyzny, dla dobra jej obywateli. A rozkwit i rozwój Polski Ludowej, to równocześnie przyczynienie się do wzrostu potęgi tego wielkiego zespołu krajów pokojowych, które pod przewodem Związku Radzieckiego strzegą pokoju światowego i walczą o jego utrwalenie, o zabezpieczenie przed zbójckimi zamachami podżegaczy wojennych i agre sorów. Każde osiągnięcie tych krajów — to wzmocnienie sił pokoju. Każde osiągnięcie, to wspólne osiągnięcie całej pokojowej ludzkości.

## WALKA O PLAN 6-LETNI — WALKA O POKÓJ

Mamy śmiało zamysły i nie odstępimy od nich ani na jotę. Bo tego wymaga interes narodu i państwa. Trzeba sobie dobrze wysilić mózgi, utrudzić mięśnie. Nasz Plan 6-letni — to walka, trudna walka i trudny wysiłek. Jest to walka o lepszą, wspaniałą przyszłość naszego narodu. Jest to walka o umocnienie niepodległości, o umocnienie granic naszej Ojczyzny. Jest to walka o pokój.

Front naszej walki o szczęśliwą przyszłość Ojczyzny obejmie wszystkie warsztaty pracy w przemyśle i na roli, wszystkie kopalnie, huty i fabryki, pracownice uczonych, artystów i techników, mężczyzn i kobiety polskie walczące o jasną przyszłość swych dzieci, młodzież polską, młodą gwardię patriotów i budowniczych socjalizmu.

1 Maja to nasze wspólne święto, towarzysze i obywatele, to święto narodu walczącego o lepsze jutro, o wspólną siłę niezłomnego obozu pokoju.

W dniu tej wielkiej, mądrej narodowej mobilizacji wszystkich sił postępu na całym świecie — zdajemy sobie najbardziej jasno sprawę, że od stopnia wartości obozu pokoju, od jego siły, zależy i nasza przyszłość.

Dlatego w dniu 1 Maja naród nasz zwraca swe uczucia ku krajowi zwycięskiego socjalizmu, ku krajowi, który rozgromił faszystów, ku krajowi, który niesie nam pomoc i ku wielkiej partii Lenina i Stalina, przewodniczącemu światowej klasy robotniczej i ku czło wiekowi, który jest na całym świecie szczytnym symbolem walki o pokój i drogowskazem w tej walce — ku towarzyszowi Józefowi Stalinowi. (Długotrwała owacja).

Zdajemy sobie sprawę, że naród nasz musi zrobić wszystko, ażeby naszą wierność i braterstwo z narodami walczącymi o pokój, manifestować czynem, manifestować pracą, manifestować naszymi rosnącymi osiągnięciami.

Zrobimy to, bo naród nasz kroczy coraz bardziej zwareło pod przewodem klasy robotniczej.

Zrobimy to, bo klasie robotniczej przewodzi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (dlu gotrwał oklaski).

Zrobimy to, bo na czele Państwa Ludowego i na czele partii naszej stoi wierny syn polskiej klasy robotniczej przywódca narodu polskiego — towarzysze Bolesław Bierut (dlu gotrwał oklaski).

Niech żyje naród polski w walce o pokój i Plan 6-letni!

Niech żyje bohaterska klasa robotnicza!

Niech żyje 1-Maja!

Niech żyje towarzysze Józef Stalin! (wszyscy wstają). Zrywają się długo nie milknące oklaski, przechodzące w owację. Uczestnicy akademii skandują: „Stalin, Stalin!” „Stalin, Bierut, Pokój!” Rozlega się potężny śpiew „Międzynarodówki”.)

kie perspektywy pokojowego współzycia otwiera między narodami — najlepszym tego do wodem jest oparta na woli mas ludowych obu krajów przyjaźń naszego narodu z narodem niemieckim, naszej miłości z młodzieżą niemiecką, naszych robotników z robotnikami niemieckimi (oklaski).

Dlatego to w dniu 1 Maja pozdrawiamy Niemiecką Republikę Demokratyczną i bojowników o pokój, demokratyczne i zjednoczone Niemcy.

## ODRODZENIE WEHRMACHTU GODZI W ŻYWOTNE INTERESY POLSKI

Jest dziś rzeczą oczywistą, że bez odrodzonego Wehrmachtu imperializm amerykański wojny w Europie rozpętać nie jest w stanie. Będzie więc czy nie wszystko, by sprzeciw mas zachodnio - niemieckich stłumić, a opór czynnych bojowników pokoju złamać, by narzucić Niemcom zachodnim nowe wydanie hitlerizmu, który obywateli Trizonii weźmie za gardło i wpędzi w szereg nowego Wehrmachtu. Polityczną ceną, którą imperializm amerykański gotów jest zapłacić za nowy Wehrmacht, są ziemie polskie. I to sobie musimy uświadomić w pełni. No wa wojna godzi w interesy, bezpieczeństwo i byt wszystkich narodów. Ale z samej swej istoty wojenna polityka imperializmu, amerykańskiego godzi w najbardziej żywotne interesy narodowe Polski, bo opiera się na założeniu odrodzenia Wehrmachtu za cenę polskich Ziemi Zachodnich.

## SŁOWO KOREA MOBILIZUJE LUDZKOŚĆ DO WALKI

Spadkobiercy, naśladowcy i uczniowie Hitlera, oszukawczo spowijając się w skradzioną flagę ONZ, odsonili w Korei swoje zbrodnicze oblicze. Gdy się czyta raporty komisji badania zbrodni amerykańskich w Korei, a nawet gdy się czyta tylko doniesienia francuskich i brytyjskich korespondentów burżuazyjnych gazet z Korei — dreszcz przelika człowieka i przed oczyma staje mu jak żywe obrazy z naszej koszmarnej, okupacyjnej przeszłości. Groza Korei miesza paść w zamysłach Amerykanów błądym strachem na całą ludzkość i odebrań jej odwagę stawiania czoła naciskowi agresorów.

Odpowiedzią mas całego świata był gwałtowny, burzliwy rozwój ruchu obrobców pokoju. Miliony skupiły się pod sztandarem walki o pokój. Korea stała się zwojnikiem, mobilizującym masy do

walki, by to, co stało się w Korei, nie powtórzyło się już nigdzie indziej i już nigdy więcej.

I dlatego w dniu 1-go Maja z całego świata i od nas z Polski popłyną braterskie pozdrowienia miłującemu wolność narodowi koreańskiemu, walczącemu bohatersko o wolność i niezawisłość swej ojczyzny przeciwko interwencji zbrojnej obcych najęźdźców i popłyną w dniu 1 Maja od nas z Polski braterskie pozdrowienia dla bohaterskiego narodu chińskiego i jego wodzowi Mao Tse-tung (długotrwała owacja).

I oto całą swą polityką agresorzy i podżegacze wojen nie osiągnęli skutek wręcz odwrotny od zamierzonego. Gdy zbyt hałaśliwie zaczęli potra sać bombą atomową, prości ludzie na całym świecie nie tylko się nie przelękli, lecz przeszli do przeciwdziałania i setkami milionów podpisów rzucili atomowcom wyzwanie: żądamy zakazu broni atomowej!

## ŚWIATOWA RADA POKOJU WYRAŻA DĄŻENIA NAJSZERZYSZYCH MAS

Na bezczelne zakusy imperialistycznych agresorów, którzy przekształcają ONZ w organ amerykańskiego departamentu stanu — milionowe rzesze ludów całego świata odpowiedziały powołaniem do życia Światowej Rady Pokoju. Powstał ośrodek wielkiej, świat cały ogarniającej, akcji w obronie pokoju. Ośrodek obdarzony zaufaniem najszerszych mas, bo wyrażający ich najgłębsze uczucia, ich dążenia i pragnienia.

Z tego właśnie ośrodka, ku któremu zwracają się dziś nadzieje mas, wyszedł apel niezmiernie doniosłości. Apel o zawarcie paktu pokojowego między 5 wielkimi mocarstwami. A apel, który poruszył masy prostych ludzi wszystkich krajów.

Wielki przewodnik mas pracujących całego świata, pierwszy szermierz pokoju, wódz na rodów radzieckich, którego geniusz wprowadził ludzkość z odmatow wojny poprzedniej i uratował ją przed hitlerowską dziedzicą — towarzysze Józef Stalin w prostych, lecz jak głębokich słowach ujął kluczo we zagadnienie chwili obecnej, zagadnienie walki o pokój: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronili jej do końca”.

Wielka nadzieja ludzkości wypływa stąd, że narody istotnie pojęli głęboki sens tych słów i poprzez ruch obrobców pokoju biorą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i bronia jej wytrwale.

Święto Majowe stało się w Polsce Ludowej świętem na-

rodu polskiego, świętem, które łączy w sobie dwa najważniejsze uczucia ludzkie — patriotyzm i internacjonalizm. Dziś w Święcie Majowym wyraża się wzrastająca jedność narodu, skupione wokół klasy robotniczej, w walce o pokój i Plan 6-letni. Bo te dwa pojęcia łączą się w Polsce w jedność nierozdzielalną.

Front narodu w walce o najbardziej żywotne interesy narodowe jest podstawowym warunkiem realizacji tych interesów. Bez tej jedności interes narodu narazony jest na szwank i może ulec groźnym dla narodu i państwa wstrząsom.

## NASZA PRZYSZŁOŚĆ WYMAGA UTRWALENIA POKOJU I REALIZACJI NASZYCH PLANÓW GOSPODARCZYCH

Da każdego Polaka, dla każdego patriotę polskiego jest rzeczą oczywistą, że interes narodowy naszego kraju wymaga utrwalenia pokoju światowego i realizacji planów go spodarczych. Od tego bowiem zależy cała nasza przyszłość. Świadomość tej prawdy przenika do coraz szerszych rzesz naszego społeczeństwa. A w miarę tego — rozszerza się zasięg frontu narodowego.

Stoi przed nami zadanie wielkiej wagi i doniosłości politycznej, stoi przed nami zadanie pogłębienia świadomości politycznej tych ludzi, politycznego ich uaktywnienia, czynienia z nich pełnowartościowych uczestników walki o pokój i plan, przekształcenia ich w świadomych bojowników wielkiej narodowej sprawy.

Ani jeden uczywy Polak, któremu drogą jest sprawa Ojczyzny, nie może pozostać na uboczu bierny, czy neutralny. I dlatego jednym z hasel 1 Maja jest: „Wzmacniajmy braterską więź wszystkich patriotów polskich — partyjnych i bezpartyjnych — w pracy dla rozkwitu naszej Ojczyzny” (oklaski).

Towarzysze, członkowie partii! Wszędzie, gdzie postawiła was partia, skupiając dookoła siebie i dokota partii! Wszystkie szczyrych patriotów. Stanowią oni przytaczającą olbrzymią większość ludzi w Polsce. Z zaufaniem i serdecznością odnoście się do każdego uczciwego człowieka. Tłumaczcie nasze zadania, pomagajcie każdemu spełnić jego obowiązek z całym zrozumieniem wielkiej sprawy, o którą walczymy. Rozszerzajcie, mobilizujcie front narodu walczącego o pokój, o umocnienie niepodległości, o Plan 6-letni, o przyszłość narodu polskiego! (oklaski).

Kto jest, przeciwny naszej walce o pokój i socjalizm, ten godzi jednocześnie w elementarny interes narodowy Polski. Staje w szeregach wrogów na

rodu, stacza się na pozycję zdrady narodowej. Innej, trze cieć drogi nie ma. Albo w szeregach frontu narodowego w walce o pokój i plan, albo w szeregach zdrady narodowej w walce przeciwko pokojowi, przeciwko planowi, a więc przeciwko Polsce.

Zarówno towarzysze partyjni, jak i masy bezpartyjne muszą w Polsce pamiętać, że rządy imperialistyczne z niepokojem patrzą na rozwój go spodarczy i polityczny Polski. Ze ich agendy zrobią wszystko, aby stworzyć dywersyjne ośrodki, oparte o niedobitków wuereńskich, o rozbiłaczy ruchu robotniczego i sanacyjnych prowokatorów.

Braterska więź członków partii z bezpartyjnymi musi pomóc wpoli najszerzym masom przekonanie, że istotnym celem wszelkiej wroglej działalności jest przy przykryciu roli płatnych agentów imperializmu, agentów burżuazji i obazarników i wysługując się im socjaldemokracji — walczyć przeciw masom o zagrabienie z powrotem fabryk i kopalni o przywrócenie krwawych rządów faszystowskiej dyktatury w Polsce, o zakucie robotników w kajdany wyzysku i niewoli, o pogrzebanie niepodległości Polski.

I dlatego, towarzysze, partia ostrzega w dniu 1 Maja masy pracujące:

„Strzeżmy warsztatów pracy przed ręką szkodnika i oklaski szpiega.

Więcej czujności wobec wrogów i agentów imperialistycznych”.

Wrog działa w Polsce i działa poza jej granicami. I tu i tam jest jednak nikczemny, jednak sprzedajny. Wrog klasowy jest dziś zbyt słaby, by walkę swą prowadzić samodzielnie. Niedobitki dawnych czasów zaprzędają się więc obcym potęgom, idą na żołąd imperialistów, wysługują się najoczystszym wrogom Polski.

## POKOJOWE BUDOWNICTWO WYRAZEM NASZEJ WOLI POKOJU

Walka o pokój łączy się w Polsce nierozdzielnie z walką o wykonanie Planu 6-letniego.

Te słowa, wyrzeczone na VI Plenum Komitetu Centralnego PZPR przez towarzysza Bieruta, stały się myślą przewodnią, wchodzą w krew każdego Polaka. Nasze wielkie budownictwo socjalistyczne — to wyraz naszej pokojowej woli. Trasa W-Z i wznosząca się z ruin wspaniała Warszawa, Nowa Huta, huta w Częstochowie, wielki kombinat chemiczny w Dworach, stalownia w Łabędach, fabryka samochodów na Żeraniu — dziesiątki innych wielkich budowli przy myślowych, setki tysięcy izb mieszkalnych, szkoły, szpitale,



# Zwyciężyła ludzka solidarność

Chciałem własnym trudem i mozolem dojść do czegoś. Nie mogłem! Nikt się do mnie nie przyznał, a wszyscy odepchnęli mnie od siebie „jak pod rzutką...”. Skarga chłopieckiego syna, bohatera powieści Mortona. „Spowiedź” rzuca światło na tragedię, jaką w rządzonym przez burżuazję na rodzimym przetrwały setki tysięcy ludzi pracy, a przede wszystkim setki tysięcy młodych.

Burżuazja obawiała się nade wszystko zorganizowanej siły, obawiała się walki, w której by stanęła oko w oko z masami ludowymi, solidarnie idącymi do jednego celu, do wyzwolenia spod jej władzy i ucisku.

Toteż nie gardziła żadną metodą, aby nie dopuścić do solidarności, łatwiej bowiem strącić w przepaść jednego niż cały łańcuch, który mocno trzyma się za ręce. Burżuazyjna księżka, burżuazyjna prasa, cała polityka burżuazji dążyła do tego, żeby człowieka izolować od otoczenia, aby samotnie borykał się z losem, licząc tylko na siebie.

Każdy strajk, będący przejawem solidarności walczących mas, napawał burżuazję strachem, każdą zorganizowaną akcją usiłowała rozbić, rozumiejąc, że właśnie te wspólne wystąpienia mas ludowych są zaprzeczeniem moralności burżuazyjnej, głoszącej, że człowiek dla człowieka jest wrogiem.

Gdy masy ludowe występowały ramię w ramię, żądając swych praw, gdy przez ulice miasta szły pierwszomajowe pochody, będące wspaniałą manifestacją solidarności pracujących z wściekłą furją rzucała się na nie policja. Wierne sekundowała w tej pracy burżuazyjnym władcom prawica PPS, która usiłowała od wewnątrz rozbić jedność walczących.

Tej antyludzkiej ideologii burżuazji przeciwstawiła się klasa robotnicza. W masach ludowych z dnia na dzień krzepła świadomość solidarności, coraz potężniejsza fala organizowała kraj strajkami solidarnościowymi, z roku na rok coraz wspanialsze, coraz potężniejsze były 1-majowe pochody — pochody jedności wszystkich uciskanych i uciskających. Wychowywała masy w duchu solidarności awangarda klasy robotniczej — Komunistyczna Partia Polski, wychowywała każdą odeszłą i ulotką, lewicywa prasa i książka.

Gdy burżuazyjni pisarze i publicyści wolałi: życie to samotne błąkanie się po wertepach i bezdrożach, pisarze po stępowi tłumaczyli, że życie to wspólna walka milionów, walka mas ludowych, ramię w ramię przeciwko gnębielcom.

Nasza siła — mówili — leży właśnie w tym, że nie jesteśmy samotni, że stoją za nami zwarte zastępy takich samych jak my, ludzi.

Władysław Broniewski dawał w wierszu, a raczej w wierszowanej pieśni, odpowiedź wszystkim błąkającym się w samotności, tym którzy nie wiedzieli dokąd iść:

„Co mam robić, dokąd iść? Chyba z głodu kamień gryźć? Takie moje przeznaczenie bezrobocie, głód, więzienie, Bracia! dokąd iść?”

Towarzyszu jest robota, i dla kielni i dla miota tylko z nami śmiało stój. Gdy nadejdzie dzień zapłaty, będziesz miotem walił w kraty, będziesz siedział w śmiertelny bój”.

Takie słowa, słowa wolne i serdeczne umacniały solidarność wszystkich pracujących, krzepiły tych co wątpli, uczyły tych co nie wiedzieli. W Polsce międzywojennej słowa prawdy i otuchy z trudnością docierały do czytelnika, ale gdy dotarły, stawały się potężnym narzędziem zwalczania burżuazyjnej moralności, były

łącznikami, które wiązały fabrykę z fabryką, miasto z miastem „chłopów, robotników, inteligencję pracującą.

**R**OBOTNIK czy pracujący chłop, wiedziony instynktem klasowym, nie tak łatwo wpadał w sidła zastawione przez burżuazję, trudno było go złamać, więzy łączące go z masami były mocne, zadziergiwały się w codziennej pracy, w codziennej walce.

Trudniej było znaleźć swe miejsce inteligencji pracującej. Do niej też z wielką serdecznością zwracał się obóz lewicy, tłumaczył jej, że nie jest samotna, że jej realne interesy nakazują solidarność z masami pracującymi, z proletariatem.

Wanda Wasilewska pokazuje w swej powieści „Ziemia w jarzmie” postać młodego naukowca, który nie rozumie że żyć na wsi, to znaczy żyć razem ze wsią. Wikała się on w przeróżnych wewnętrznych konfliktach, nie rozumie swej

*Cóż, że depczą? Cóż, że są siły? Cóż, że miazdzą kołbami twarz? W mur głowami. Serca przez wylot. W dni Bastylli zwyciężski marsz. W pierś niech biją miotem — nie pęknie. Zatkaj usta, choć w ustach krew, Jeszcze będzie jaśnie i pięknie! Będzie radość, będzie śpiew!*

**I**DEOLOGIA ludzkiej solidarności zwyciężyła burżuazyjną ideologię. Ulicami na szczyt idą dziś ludzie, solidarnie budujący przyszłość narodu, jedność i solidarność z własnym narodem. Jedności

łączności z biedotą, jest sam, jest „żaden”, jest głęboko niebezpieczny, gdyż nie ma siły do walki. Przyszłość jednak moment, który zdecydował o jego postawie życiowej. Ujrzał solidarną postawę chłopów, walczących z obszarnikiem, zobaczył nieustępliwe szeregi, zobaczył twarze pochmurne, ale zdecydowane, ludzi, mocnych, zdecydowanych, ludzi, mocnych przy ramieniu do starcia z z policją. Nikt w tym tłumie nie drgnął, nikt się nie wahał. Urzeczony solidarną postawą chłopów, poczuł „straszliwy wicher, mocniejszy niż serce, niż rozum” ów wicher porwał go za sobą i sprawił, że stanął ciasno ramię przy ramieniu z walczącą wsią.

Poczucie więzi z masami hartowało się w pracy i w walce i sprawiało, że mury więzień stawały się nie tak straszne, że niezłomna była wiara w to, że jutro inne, lepsze nadejdzie.

solidarności ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój, o wolność i sprawiedliwość kształtuje naszą świadomość, jest potężnym uczuciem, które opromienia nasze życie.

J. KUCZEWSKA

# 350 tysięcy mieszkańców Warszawy uczestniczyło w manifestacji 1-majowej

(DOKOŃCZENIE ZE Str. 1)

czonkowie Rady Państwa. Rząd RP z premierem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego z Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji masowych.

Na trybunach widział także członków korpusu dyplomatycznego, akredytowanych w Warszawie, delegacje zagraniczne, przybyłe do Warszawy z okazji 1 maja, zasłużonych działaczy politycznych, czolowych przodowników pracy i racjonalizatorów.

Za chwilę ruszy pochód. Prezydent RP Bolesław Bierut rozpoczyna przemówienie. Zapada głęboka cisza.

Słowa Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, pełne miłości do ludu i głębokiej troski o je-

go pokojową i radosną przyszłość, zapalają tłumy gorącym entuzjazmem. Raz po raz zrywają się okrzyki na cześć światowego obozu pokoju i jego wielkiego chorążego — Generalissimusa Stalina, na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta, na cześć Polski Ludowej, na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — przodującej siły narodu, na cześć odrodzonego Wojska Polskiego. Ponad całą trasą pochodu wciąż zrywają się i długo nie milkną skandowane okrzyki: „Stalin, Bierut, Pokój!”

Zapał i entuzjazm wielotysięcznych rzesz społeczeństwa słodko dochodzi do uszu, gdy Prezydent mówi: „Podrażniamy dziś mocno i serdecznie bratnie narody Związku Radzieckiego”.

Gorący oddźwięk znajdują w tłumach słowa pozdrowień dla bohaterów walczącego o swą wolność ludu Korei, dla krzącących drogą pokoju i socjalizmu narodów: Chiny Ludowych i innych krajów demokracji ludowej, dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Okrzyki, którymi Prezydent Bolesław Bierut kończy przemówienie: „Niech żyje trwały pokój i przyjaźń między narodami!” „Niech żyje wielki oboz pokoju — Józef Stalin!” — wywołują długo nie milknący gorący entuzjazm.

Orkiestra gra „Mędsynarodówkę”. Melodie mocno podchwytują tłumy. Rozlegają się salwy artyleryjskie. Około 350-tysięczny pochód rusza. Słońce wyłaza jego trasę.

Pochód otwierają posty sztandarowe: sztandar narodu, sztandar KC PZPR, sztandar stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Maszeruje parotysięczna grupa młodzieży. Rozpoczyna się pochód kilkudziesięciu rzeszy sportowców.

Gorąco witani są profesoria i studenci wyższych uczelni warszawskich.

Młodzież niesie portrety twórców postepowej kultury i nauki polskiej m. inn.: Staszica, Lelewela, Słowackiego, Mickiewicza.

Maszeruje robotnicza Wola. Idą ze swymi rodzinami budowniczości Miynowa i Mirowska.

Idzie Praga. Maszeruje robotniczy Grochów. Pierwsi w pochodzie pracownicy ZWUT im. Komuny Paryskiej.

Razem z robotnikami idą delegacje chłopskie w barwnych strojach regionalnych. Chłopi serdecznie witani, radośnie pozdrawiają trybuny gorącymi okrzykami na cześć Polski Ludowej, na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta. Mocno rozbrzmiewają okrzyki: „Niech żyje sojusz robotniczo - chłopski!”

W grupie Ministerstwa Żeglugi idą marynarze. Ogólny entuzjazm wzbudza delegacja żalagó m/s „Batory”. Gorąco witając żalagó „Batorego” Warszawa potępia jednocześnie niestychane metody władz amerykańskich, które uniemożliwiły kursowanie statku na linii Gdynia — Nowy Jork.

Na dłuższą chwilę błękitna barwa zapanowuje całkowicie nad trasą pochodu. Idzie Zarząd Główny Ligii Kobiet. Ręce z błękitnymi chustkami wyciągają się w pozdrowieniu w stronę pierwszego obrońcy pokoju w Polsce — Prezydenta Bieruta.

Padają okrzyki na cześć Światowej Rady Pokoju, padają groźne słowa pod adresem imperialistów odbudowujących Wehrmacht.

Zamykają pochód kompanie ORMO. Ich postawa wzbudza owacyjne oklaski.

Jest godz. 16.20 — pochód 1-majowy w Warszawie zakończony.

Przemarsz 350 tys. mieszkańców stolicy trwał 6 godzin. Długo nie milkną okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta i chorążego światowego obozu pokoju — wielkiego Stalina. Pożegnane bratni śpiew Międzynarodówki.

E. DYLAWSKI

## Imponujące manifestacje 1-majowe w województwie koszalińskim

(DOKOŃCZENIE ZE Str. 1)

skim i Wierzchowie. Wzięło w nich udział ponad 18.000 osób. W rybackim KOŁOBRZEGU manifestowało swoje przywiązanie do Polski Ludowej, wolę walki o pokój i socjalizm ponad 5.000 ludzi.

W MIASTKU w pochodzie pierwszomajowym obok robotników i młodzieży, maszerowała 11 przodowni pracy ze spółdzielni produkcyjnych i 15 państwowych majątków rolnych.

Podniosły i uroczyste, a zarazem radosny nastrój panował również na akademiach i pochodach pierwszomajowych w powiatach szczecineckim, wałeckim i złotowskim.

Wśród czerwieni i barwnych transparentów, na których widniały hasła Świąta 1-Majowego, święta braterstwa mas pracujących walczących o pokój, wolność i socja-

lizm, wykresy i cyfry obrazujące osiągnięcia Związku Radzieckiego i mas pracujących Polski Ludowej, z przodownikami pracy wykonującymi ponad 200 procent normy na czele oraz portretami przywódców klasy robotniczej całego świata z wielkim wodzem narodów radzieckich generalissimusem Stalinem i Prezydentem Polski Ludowej Bierutem — manifestowało wczoraj około 55 tys. mieszkańców Śupska i powiatu.

Wśród nie milknących okrzyków na cześć Związku Radzieckiego, generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, Wojska Polskiego, przodowni ków pracy, ZMP i Światowej Rady Pokoju przemarszerował świat pracy Śupska przed trybuna honorową, na której uczestników manifestacji witali przodownicy pracy, przedstawiciele partii oraz stronnictw i organizacji społecznych.

## MINĘŁO BEZPOWROTNIE...

# O Polsce, która matką ludowi nie była

681 TYS. bezrobotnych — według oficjalnych danych z 1931 r., a w rzeczywistości ilość bezrobotnych przekraczała 1.500.000. — Liczbę „zbędnych” ludzi na wsi określano na 8 milionów. Z przedmieść robotniczych Warszawy czy Łodzi nie wychodziła nędza. Do tysięcy służących za mieszkanie nor i klitkę robotniczych nie dochodziło słońce. Dzieci masowo umierały na gruźlicę. Szukający pracy ojciec nie mógł im zapewnić kawałka chleba.

Karłowate gospodarstwa wiejskie w kieleckim czy krakowskim nie mogły wyżywić pracujących na nich rodzin. Jakże często na stołach chłopów polskiego brakowało nawet kartofli.

Rok rocznie głód i brak pracy w Polsce burżuazyjnej wyrzucał zagranicę 200 tysięcy wychodźców bezpowrotnych i 500 tysięcy wychodźców sezonowych. Przez port gdynijski i dworce Polski przedwrzesniowej płynęła szeroka fala tych, których burżuazja skazywała na emigracyjną poniewierkę. Przez ten sam port i nowe porty oraz dworce Polski Ludowej, w których działał wyładowywane są obrabiarki, maszyny budowlane, surowce ze Związku Radzieckiego i kra- jów demokracji ludowej, służące do budowy nowych fabryk i zakładów przemysłowych, gdzie znajduje pracę i możliwość zarobku robotnik i chłop polski, wracali do kraju Polacy.

Są to ci, co opuścili kraj, który był im — ongiś macochą, ci co szukali zarobku po za granicami, i ci, których wojna wyrzuciła z kraju i wrócili do Ojczyzny, gdzie niema bezrobocia, gdzie liczba zatrudnionych w rozbudowującym się przemyśle stale, nieopowstrzymanie wzrasta.

Wiemy jakim interesem kierowała się burżuazja polska, skazując masy pracujące na nędzę i poniewierkę emigracyjną. Gdy wertuje się stronicę książek burżuazyjnych eko-

nomistów, uderza cynizm, z jakim piszą o kraju, którym rządzą. Tak np. Mieczysław Szawleski w wydanej w 1928 roku książce „Polska na tle sytuacji gospodarczej świata” pisze m. in., że „analiza struktury społecznej Polski prowadzi do wniosku, że emigracja jest zjawiskiem niemożliwym do usunięcia z widowni gospodarczej. Głębokie przebudzenie wsi, bezrobocie przemysłowe, silny przyrost ludności, mała chłonność warsztatów dla nadmiaru ludności zmuszają i zmuszać będą do emigracji”.

I dalej: „Emigracja w Polsce była i będzie „złem koniecznym”... zjawiskiem niepożądanym, a ze stanowiska bezpieczeństwa społecznego często koniecznym”.

Jaką wartość przedstawiają dzisiaj te teoryjki polskich ekonomistów burżuazyjnych? Od chwili, kiedy lud polski pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii ujął władzę w swoje ręce, nie ma mowy o emigracji. Budujący Nową Hutę i Warszawę, nowe zakłady przemysłowe i fabryki, lud polski nie myśli o szukaniu chleba na obczyźnie. Od chwili, kiedy z widowni naszej Ojczyzny znikną polski fabrykant i obszarnik, znikną razem z nimi wszystkie przyczyny pchające lud polski na poniewierkę emigracyjną.

Emigracja robotników i chłopów była dla burżuazji konieczna. Wymagało tego bezpieczeństwa społeczne polskiej burżuazji. Co oznaczało to bezpieczeństwo społeczne?

Zbyt duże wrzenie może do prowadzić do zrzucenia z garnka pokrywkę. Bezrobocie w przemyśle, głęboka nędza wsi, zmuszający się uciekać, wywołujący wzrost niezadowolenia polskich mas pracujących, wywoływały gniew ludu, które mu rewolucyjna partia wskazywała przyczyny nędzy. Burżuazja polska, by zmniejszyć choć częściowo stając się groźnym dla niej bezrobocie, by pozbyć się ludzi najbardziej

aktywnych i przedsiębiorczych — gdyż ci w pierwszym rzędzie decydowali się na opuszczenie kraju — a więc i najbardziej dla niej niebezpiecznych — organizowała „ekspert” żywego człowieka. Co roku prowadziła polską burżuazja najordynarniejszy handel najłepszymi siłami narodu polskiego.

„Misja francuska wybiera samodzielnie najlepszy materiał ludzki, Niemcy przez kilka lat rekrutowali swobodnie potrzebne siły robocze. Konsulat amerykański przeprowadza dyktatorską selekcję. Reprezentanci kanadyjskich towarzystw kolejowych, czy brazylijskich plantatorów kawy rekrutują emigrantów według własnego wyboru...” — pisze cytowany już sanacyjny ekonomista — Szawleski.

Misja francuska... Konsulat amerykański... Kanadyjskie towarzystwa kolejowe... Plantatorzy z Brazylii... To byli ci duźni i brutalni kupcy, którzy rząd sanacyjny sprzedawał swój towar. A towarem na kapitalistycznym rynku był robotnik i chłop polski. Sprzedany przez polską burżuazję, pozbywała się, by nie naruszył jej stanowiska, jej możności wyzysku mas pracujących. Ważne było dla burżuazji, by nie musiała ponosić wydatków na utrzymanie bezrobotnych.

„Bezrobocie na Górnym Śląsku byłoby jeszcze większe — pisze A. Krzyżanowski w wydanej w 1925 r. książce „Pauperyzacja Polski współczesnej” — gdyby nie to, że sytuacja gospodarcza na Śląsku pozostawionym Niemcom przez zwycięzców, ukstałałowała się pomyślniej, niż w Polsce. Kilka — wedle różnych źródeł — nawet kilkanaście



Triumf drużyny polskiej

Wójcik zwycięża w I etapie Wyścigu Pokoju

30 kwietnia, t.j. w przeddzień święta robotniczego — 1 Maja 12 drużyn, reprezentujących: Polskę, Bułgarię, Rumunię, Węgry, NRD,



Czechosłowację, Polonię francuską, Triest oraz robotnicze związki sportowe Danii, Finlandii, Francji i Włoch wzięto do IV międzynarodowego Wyścigu Pokoju. Na trasie Praga — Warszawa (dł. ok. 1600 km.).

Start honorowy do pierwszego etapu nastąpił na placu fabrycz-

nym zakładów przemysłowych „Tatra” w Pradze, które w ten sposób zostały wyróżnione za sukcesy uzyskane w wykonaniu robót związanych 1-Majowych.

Na uroczystości rozpoczęła wyścigu przybył członkowie rządu CSR z premierem Zapotoczkym na czele, przedstawiciele Czechosłowackiego Komitetu Obrótców Pokoju, Korpusu dyplomatycznego oraz liczne delegacje robotników praskich zakładów pracy.

Starterem honorowym pierwszego etapu był ambasador RP w Pradze Wiktor Grosz.

O godz. 14.30 wśród ulewnego deszczu i przy silnym wietrze 71 kolarzy wystartowało do pierwszego etapu wyścigu dookoła Pragi. Trasa długości 165 km prowadziła z Pragi przez Terezín, Lovosice, Louny, Kladno do Pragi.

Kolarze z miejsca ruszają ostрым tempem, które dochodzi do 38 km. na godz. Dłuższy czas wszyscy jadą zwartą grupą i dopiero na 80-tym kilometrze długie wzniesienie rozbiła stawkę kolarzy na mniejsze grupy. Z Polaków w tyle pozostał Pietraszewski, pozostali zawodnicy polscy jadą w czołówce. Ofiarami pierwszych defektów padają Finowie, reprezentanci Triestu i Niemcy. Na wzniesieniach tempo słabnie. Kolarze jadą znowu dużą zwiartą grupą. Finisz rozpoczyna się na ulicach Pragi. Na pięknie udekorowany stadion Sparty wpada pierwszy z przewagą około 100 m. Wójcik (Polska), a za nim zwiartą grupą kilkunastu kolarzy.

Wyniki techniczne:

- 1) Wójcik (Polska) — 5:01:17 go dz., 2) Rochart (FSGT) — 5:01:35, 3) Meister (NRD) — 5:01:35, 4)

- Olsen (Dania) — 5:01:35, 5) Iwanow (Bułgaria) — 5:01:36, 6) Vida (Węgry) — 5:01:37, 7) Arenius (Finlandia) — 5:01:38, 8) Bartussek (Węgry) — 5:01:38, 9) Piconi (Włochy) — 5:01:38, 10) Babcow (Bułgaria) — 5:01:38,

- Polacy: 16) Hadasiak — 5:01:38, 34) Kapiak — 5:01:55, 46) Wrzesiński — 5:05:57, 54) Klubiński — 5:06:00, 65) Pietraszewski — 5:16:51.

Drużynowo etap wygrała Polska z łącznym czasem 15:04:50 godz., 2-3) Francja i Dania — po 15:04:51, 4) Bułgaria — 15:04:51, 5) Węgry — 15:04:53, 6-8) CSR, Włochy i Polonia francuska po 15:04:54, 9) NRD, 10) Finlandia, 11) Triest, 12) Rumunia.

Przed zakończeniem etapu na stadionie Sparty odbył się między narodowy mecz piłkarski między ATK i drużyną Volkspolizei (Drezno) zakończony wynikiem remisowym 3:3 (3:1).

GEOS sportowy

Murawski i Grzesiak mistrzami ZS »BUDOWLANI« w boksie

W niedzielę zakończyły się w Opolu ogólnopolskie mistrzostwa bokserkie Zrzeszenia Sportowego Budowlani.

W poszczególnych wagach tytuły mistrzów zdobyli:

W muszce Murawski (Szczecin) zwyciężył Zabawę (Katowice), w koguciej Grea (Opole) wygrał przez dyskwalifikację Kowalskiego (Szczecin), w piórkowej Moż-

dźynki (Warszawa) zwyciężył Jurdeczkę (Jelenia Góra), w lekkiej Rudner (Jelenia Góra) zwyciężył przez poddanie się w drugim starciu Wojszkowicz (Poznań), w lekko półśredniej Koch (Katowice) wypunktował Zielińskiego (Poznań), w półśredniej Strenk (Poznań) zwyciężył Kokorudza (Jelenia Góra), w lekko średniej Mańkowski (Jelenia Góra) zwyciężył przez t. k.o. w pierwszym starciu Pucha (Lublin), w średniej Grzesiak (Szczecin) wygrał przez poddanie się w drugim starciu Krausa (Opole), w półciężkiej Krzemski (Opole) zwyciężył przez poddanie się Szeternoka (Jelenia Góra), w ciężkiej Jez (Jelenia Góra) zwyciężył przez dyskwalifikację Kubiczy (Katowice).

mistrzem ZS Budowlani wręczono dyplomy i żetony.

W punktacji drużynowej: 1) Jelenia Góra 29 pkt., Opole 17, Katowice 16, Poznań i Szczecin po 15 pkt.

Spotkania piłkarskie o mistrzostwo ZSRR

W Rydze miejscowa drużyna Daugawa rozegrała dwa spotkania z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej. Przeciwnikiem jej były drużyny Leningradu Dynamo i Zenit.

Spotkanie Dynamo — Daugawa zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1, mecz zaś z Zenitem — porażką gospodarzy 1:4. W tabeli prowadzi Dynamo — Tbilisi — 7 pkt. przed Skrzydłami Sowietów (Kujbyszew) — 6 pkt., Daugawa, WWS i Dynamo Leningrad mają po 5 pkt. Drużyna aspioroczego mistrza CDKA znajduje dopiero 7 miejsce.

Stal (Katowice) drużynowym mistrzem Polski w szermierce

Dwudniowy turniej finałowy czterech najlepszych zespołów szermierczych o mistrzostwo Polski zakończył się zwycięstwem katowickiej Stali — 60 pkt., przed CWKS 53 pkt., Ogniem (Warszawa) 45,5 pkt. i Stalą (Pafawag — Wrocław) 33,5 pkt.

Co na to PKKF w Swinoujściu?

Miejscowe objekty sportowe zamieniają się w śmietniki

Spółczenstwo Swinoujścia żywo interesuje się sportem. W każdą niedzielę, a nawet dni powszednie mieszkańcy tego miasta — miłośnicy sportu licznie zjawiają się na stadionie. Niestety stan tego obiektu pozostawia wiele do życzenia. Boisko podziurawione, nieoznakowane i zachwaszczona bieżnia, zdewastowana szatnia, połamane ławki dla publiczności i stopy śmieci dopełniają wyglądu stadionu. A przecież właśnie na tym boisku rozgrywane są w każdą

niedzielę trzy — cztery mecze piłkarskie. Grają tu drużyny, przybyłe z innych miast, oraz odbywają się mecze pomiędzy miejscowymi klubami a drużynami radzieckich marynarzy i gości z NRD.

W podobnym stanie również znajduje się jedyna w Swinoujściu Hala Sportowa. Mimo wielu prób, mających na celu usunięcie istniejącego stanu rzeczy, nic się nie zmienia na lepsze. Na jednym z zebrań wyłoniono nawet komisję, która miała się zająć uporządkowaniem obiektów sportowych, istniejących na terenie Swinoujścia, jednak do dnia dzisiejszego prace nie zostały rozpoczęte.

Co na to miejscowe instytucje, które obiecały pomóc w doprowadzeniu do porządku obiektów sportowych?

Co na to PKKF w Swinoujściu, który, jak się okazuje, nie zainteresował się dotychczas miejscowymi obiektami sportowymi, a co za tym idzie, rozwojem kultury fizycznej wśród szerokiej rzeszy mieszkańców Swinoujścia.

Sezon już się rozpoczął, a więc najwyższy czas uporządkować objekty sportowe Swinoujścia.

Czekamy na rychłe rozpoczęcie robót!

F. K.

korespondent sportowy ze Swinoujścia

Kolejarz (Goleniów) —Kolejarz (Dąbie) 4:0

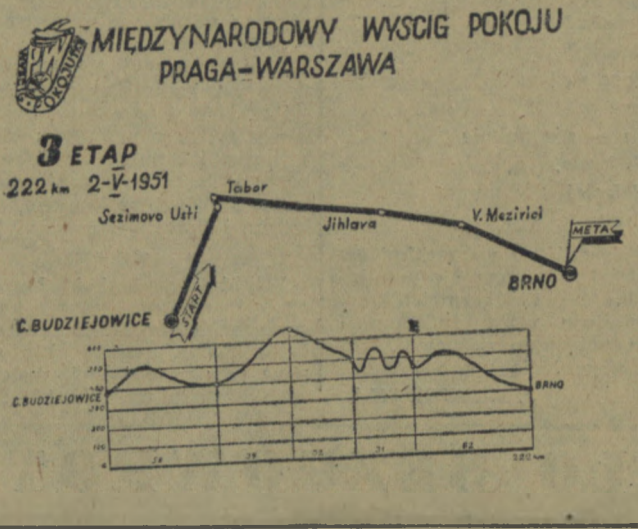
W meczu towarzyskim piłki nożnej, rozegranym w dniu wczorajszym w Goleniowie pomiędzy tamtejszą drużyną „Kolejarza”, a ich intencjami z Dąbia zwycięstwo odnieśli gospodarze. Wynik 4:0 dla „Kolejarza” z Goleniowa zasługuje tym bardziej na uwagę, że drużyna ta grała w osłabionym składzie (bez czterech graczy).

Branki dla zwycięzców uzyskali: Frontczak, Pason oraz Panke II — dwie. Sędziował Krupski z Dąbia, widzów około 2.000. W.W.

Liga piłkarska CSR

W tabeli o mistrzostwo ligi piłkarskiej CSR prowadzi Ostrawa — 12 pkt. przed Vitkovicami i Koszycami — po 11 pkt.

W niedzielę 29 bm. uzyskano następujące wyniki: ATK — Teplice 3:2, Vitkovic — Prešov 2:1, Zeleznicary — Gornoludow 3:2, Koszyce — Sparta Pilzno 3:0, Bratysława — O. D. Praga 1:1, Zilfna — Sparta 2:3.



ALEKSANDER CZAKOWSKI str. 237

Rusanow wraz z grupą pracowników komitetu obwodowego odbył podróż po obwodzie. Podróż trwała dwa tygodnie. Odbywał ją samochodami, samolotami, saniami. Po powrocie do komitetu obwodowego znów siadł do materiałów.

Zrozumiał zupełnie wyraźnie, że krytyka którą słyszał w Centralnym Komitecie, może mieć zastosowanie do sachalińskich bolszewików.

Rusanow wiedział najlepiej, jak wiele zostało zrobione na Południowym Sachalinie od czasu, gdy stał się radzieckim. Kombinaty rybne, fabryki konserw, chłodnie, kopalnie, elektrownie, kolchozy, piekarnie, szpitale, cegielnie...

W ciągu niepełna roku gospodarka nowego obwodu dała Ojczyźnie miliony ton: węgla, drzewa, papieru, futer...

Wszystkiego tego dokonali ludzie radzieccy, partyjni i bezpartyjni bolszewicy. Wszystko to osiągnięto w ciężkiej pracy, w walce z japońskim chałupnictwem i surową przyrodą. Nikt nie może kwestionować osiągnięć obywateli nowego obwodu radzieckiego!

Lecz Rusanow rozumiał, że bolszewikom sachalińskim grozi realne niebezpieczeństwo zaniedbania pracy partyjno-politycznej. Na początku młode organizacje partyjne Południowego — Sachalinu zajmowały się wiele sprawami administracyjnymi. Zadanie polegało na tym, aby po pierwsze, każde zagadnienie administracyjne ujmować jako istotne za gadnienie polityczne, po drugie, aby się zająć ideologicznym wychowaniem ludzi.

Właśnie w warunkach sachalińskich wychowanie ideologiczne było bardzo ważnym zagadnieniem, zagadnieniem pierwszorzędnej wagi...

Rusanow chciał o tym wszystkim powiedzieć w swoim referacie na posiedzeniu biura komitetu obwodowego.

Nie chodziło jednak tylko o referat. Rusanow zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że nie jest rzeczą trudną uwolnić komitety rejonowe lub miejskie od spraw, które nie są im właściwe. O wiele trudniej wzmocnić te instytucje, do których te sprawy należą. Lenin i Stalin uczy, że rzeczą najważniejszą w pracy organizacyjnej to — wybór, ustawienie,

str. 238 U NAS JUZ SWITA

wychowanie kadr i kontrola wykonania. Rozgraniczając funkcje, trzeba przede wszystkim wzmocnić miejscowe Rady, podstawowe organizacje partyjne, kadry administracyjne przedsiębiorstw i kolchozów.

— Na razie odbudowali Japonię, która zagraża przede wszystkim samym Japończykom — z uśmiechem powiedział Rusanow, wziął z półki książkę i przeczytał słowa Stalina:

„Nie wolno oddzielać polityki od gospodarki. Nie możemy odejść od gospodarki, podobnie jak nie możemy odejść od polityki. Dla wygody badań ludzie oddzielają zazwyczaj metodologicznie zagadnienia gospodarcze od zagadnień politycznych. Robi się to jedynie metodologicznie, sztucznie, tylko dla wygody badań. W życiu jest przeciwnie, polityka i gospodarka są w praktyce nieodłączne. Istnieją wspólnie i wspólnie działają. Kto zaś zamierza w naszej pracy praktycznej oddzielić gospodarkę od polityki... znajdzie się bezwarunkowo w impasie...”

— „Znajdzie się bezwarunkowo w impasie...” — powtórzył Rusanow i wyciągnął się w fotelu.

Za oknem budził się już szary, mglisty sachaliński ranek. Spojrzenie Rusanowa padło na leżący przed nim stos listów. Była to wczorajsza poczta, której nie zdążył jeszcze przejrzeć. Wziął list leżący na wierzchu i rozciął kopertę.

„Szanowny towarzyszu Rusanow! — przeczytał. Chce się z wami poradzić...”

Rusanow spojrział na podpis. Nyrkow, partorg Zachodniego Kombinatu Rybnego. „Zachodni Kombinat Rybny... Dyrektorem jest tam ten zdemobilizowany major... Doronin... Ciekaw!”

Wziewszy jak zwykle czerwony ówec Rusanow zaczął czytać.

Następnego dnia wieczorem, gdy Rusanow znowu się zamknął w gabinecie i zabrał się do pracy nad referatem, zameldowano mu, że przybył dyrektor Zachodniego Kombinatu Rybnego Doronin i prosi, by go przyjąć.

— A-a, major rezerwy! — zawołał Rusanow takim tonem, jakby czekał właśnie na Doronina. — Proście, proście!

Gdy Doronin wszedł, sekretarz komitetu obwodowego podniósł się na jego spotkanie.

(c.d.n.)